

3. Źródło katolickiej nauki o piekle



Wszyscy wzdrygają się na myśl o Bogu, wtrącającym miliony tak krótko żyjących na ziemi istot ludzkich w otchłań niegasnącego ognia na wieczne cierpienia. Obrazy rozpacz i bólu dusz tam cierpiących budzą w sercach wyznawców współczucie i oburzenie. Oburzenie na Boga, odpowiedzialnego za niesamowity wszechporządek rzeczy, współczucie natomiast dla ofiar straszliwego okrucieństwa. Nauka o mękach piekielnych ukazuje Boga jako mściwego despotę, dalekiego od ideału boskiej sprawiedliwości, szukającego jedynie zemsty i rewanżu. Poglądy te odwołują się do fideizmu i pchają w objęcia niewiary, brutalnie oddzielają niebieskiego Ojca z najświętszych przymiotów dobra i piękna, oraz pozbawiają ludzkość nadziei miłosierdzia. Z jakich źródeł płynie ta okrutna nauka? Czy jest nim Pismo św.? Czy potwierdza ono w jakimkolwiek stopniu katolicki dogmat?

Napróżno szukalibyśmy w nim oparcia. Biblia, jakkolwiek głosi prawdę o sprawiedliwym Bogu i powszechnej przed nim odpowiedzialności, nie stwarza podstaw dla obcej jej teorii wieczystych męk piekielnych. Ponieważ teoria ta jest konsekwencją dogmatu o nieśmiertelności duszy ludzkiej, nie popełnimy błędu jeśli stwierdzimy, że wypływa z tego samego co ona źródła. Po wysunięciu przez szatana nauki o życiu pozagrobowym, narzucenie wiary w istnienie miejsca wiecznych cierpień nie przedstawiało już większych trudności. Ukrytą intencją demonicznych mocy, inspirujących te poglądy, była chęć poniżenia Boga w oczach ludzi, a przez to – podważenie ich zaufania do Stwórcy. Cel został osiągnięty, a dopomogła do tego katolicka doktryna. Miliony wierzących spoglądają na świętą Istotę Boga jako krwawego, pełnego despotyzmu i

okrucieństwa tyrańca, a nie dobrotliwego i kochającego – choć s p r a w i e d l i w e g o – Ojca. Dodać należy, że nauka o piekle nie stanowi osobliwości wiary katolickiej, znały ją również religie pogańskie:

„Wszystkie ludy wierzyły i wierzą w istnienie miejsca kary. Stąd te podania o Hadesie, o przybytku cieniów, o mękach T a n t a l a , D a n a i d i S y z y f a . Mianowicie Tantal, król Frygii, za ciężką zniewagę bogów cierpiał w podziemiu głód i pragnienie; pobliska woda i owoce uciekały przed nim, gdy sięgał po nie. Danaidy, za zabicie mężów, przetakiem czerpały wodę i wlewały w naczynia bez dna. Syzyf, okrutny władca Koryntu, wytaczał kamień na górę, lecz za każdym razem, kiedy był już prawie u celu, kamień spadał na dół” [Ks.dr Fr.Spirago,dz.cyt.,str.397].

„Wszystkie narody świata w swoim Credo wyznawały – pisze katolicki teolog – wiarę w istnienie kary dla grzeszników w życiu pośmiertnym. Wszędzie, gdzie tylko wierzone w życie pozagrobowe, tam też wierzone w istnienie piekła. Oczywiście różnie sobie to piekło przedstawiano; fantazja ludzka bowiem zdolna jest do tworzenia często nieprawdopodobnych rzeczy. W każdym razie to jest istotne i ważne, że wierzone, iż przestępców niepoprawnych i zatwardziałych w złem spotyka zasłużona kara w życiu przyszłym” [Ks.M.Ziółkowski, dz.cyt.,str.216].

Rozważanie powyższe wskazuje, iż katolickie „piekło” można by nazwać ostatnim wcieleniem pogańskiej nauki pośmiertnych mąk, a jej genealogia sięga pierwszej nauki o nieśmiertelności duszy, ogłoszonej w raju. Pozabiblijne pochodzenie nauki o piekle potwierdza znany egzegeta katolicki, ks. Czesław Jakubiec, który oświadcza, że pojęcie to w Piśmie św. n i e w y s t ę p u j e :

„... trzeba dodać, że w Biblii pojęcie „piekło” jako miejsce kary wiecznej nie istnieje. Wprawdzie ów wyraz występuje w polskim przekładzie (podobnie jak i w łacińskim: infernus albo

inferi), jednakże jest to odpowiednik hebrajskiego wyrazu szeol; ten zaś wyraz ma niewiele wspólnego z naszym pojęciem piekła” [Stare i Nowe Przymierze, str.193].

Biblia ukazuje innego Boga niż ten, który znajduje zadowolenie w mękach wiecznie płaczących i cierpiących potępieńców. Teolodzy katoliccy uważają, że wieczne męki czynią zadość bezwzględnej sprawiedliwości Stwórcy [Por. ks. W. Kalinowski, Dogmatyka, str.141]. Jednakże kara w ten sposób wymierzona daleka jest od czystej sprawiedliwości Bożej, będąc raczej najbardziej zwyrodniałą postacią odwetu.

Stosunek Boga wobec łamiących Jego prawa objawiony został przez proroka Ezechiela:

„... nie chcę śmierci bezbożnego – mówi Bóg – ale żeby się nawrócił bezbożny od drogi swej, a żył. Nawróćcie się, nawróćcie się od dróg waszych bardzo złych! I czemu macie umierać, domu Izraela?” (Ezech 33,11).

Bóg zainteresowany jest dobrem i szczęściem rodziny ludzkiej, a nie jej klęską:

„Bo ja najlepiej wiem myśli, które myślę o was, mówi Pan: myśli o pokoju, a nie o utrapieniu, abym uczynił koniec pożądany biedom waszym” (Jer 29,11 tł.gdańskie).

U podstaw Boskiego planu zbawienia leży miłość, a nie okrucieństwo i tyrania:

„Bo Bóg tak umiłował świat, że syna swego jednorodzonego wydał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3,16).

Pismo św. przedstawia Boga jako pełnego miłosierdzia i łaski, u którego pojęcie kary jest o s t a t e c z n o ś c i ą , uzasadnioną porządkiem moralnym wszechświata. Nauka o wiecznych mękach sprzeczna jest również z ideą wiecznego szczęścia zbawionych.

Należy wątpić, czy zbawieni, zażywający chwały niebios, mogliby radować się wiedząc, że ich bliźni jęczą w krainie wiecznych mąk. Pojęcie piekła jest wreszcie teologiczną m i e s z a n i n ą kilku biblijnych terminów, posiadających odrębne znaczenie. Terminami tymi są: hebrajskie „szeol”, oraz grecki „hades”, „gehenna” i „tartaros”. Połączenie reprezentowanych przez nie pojęć i oddanie ich wspólnym wyrazem „piekło” stworzyło katolickie pojęcie „miejsca i stanu wiecznych kar szatanów i potępieńców”. Przeprowadzenie analizy wspomnianych pojęć biblijnych pozwoli na wykrycie „tajemnicy” katolickiego piekła.

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” str.146-149